

ADAM DANILCZYK

Warszawa

## O OPOZYCJI SEJMOWEJ W DOBIE RZĄDÓW RADY NIEUSTAJĄCEJ

W związku z książką Andrzeja Stroynowskiego *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*, Łódź 2005, Wyższa Szkoła Studiów Międzynarodowych w Łodzi, ss. 545

Opozycja polityczna okresu rządów Rady Nieustającej była już przedmiotem badań. Pierwsze prace w tym kierunku podjęli Walerian Kalinka, Kazimierz M. Morawski i Władysław Konopczyński, znajdując następnie kontynuatorów w Emanuelu Rostworowskim i Jerzym Michalskim<sup>1</sup>. Dzięki nim otrzymaliśmy ogólny obraz tej siły politycznej, znamy jej skład, a także kierunki i ocenę działalności. W ostatnich latach w nurt tych badań wpisują się prace Witolda Filipczaka<sup>2</sup>, który skupił się głównie na sejmowej działalności malkontentów, i recenzowana publikacja Andrzeja Stroynowskiego.

Recenzowana książka zawiera aneksy, wykaz źródeł (szczególnie obszerny wydanych drukiem), imponujący spis literatury oraz indeks nazwisk.

Na wstępie przedstawiono przedmiot pracy, ramy chronologiczne oraz literaturę przedmiotu. O ile granice chronologiczne nie budzą wątpliwości, o tyle duże zastrzeżenia powodują założenia badawcze. Autor stwierdza: „Ponieważ temat dotyczy dziejów kultury politycznej, skupiłem się na elementach głoszonego przez opozycję programu, mniej wagi przywiązując do drobnych sporów, które miały znaczenie tylko w danej chwili, nie wpływając na charakter całego nurtu politycznego” (s. 9). Dalej czytamy, że pominięto kontakty opozycji z obcymi dworami i zrezygnowano z ukazania zakulisowych machinacji magnatów, „które nie miały istotnego znaczenia dla ostatecznego wyniku działań politycznych, jak i nie były czymś, co mogło wpłynąć na kształtowanie się nowych postaw i traciły swoje znaczenie

<sup>1</sup> W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*, t. 1, Poznań 1868, s. 114–141; K. M. Morawski, *Pogląd na opozycję magnacką między pierwszym rozbiorem a Sejmem Czteroletnim*, w: *Studia historyczne wydane ku czci prof. Wincentego Zakrzewskiego*, Kraków 1908, s. 374–387; idem, *Ignacy Potocki, cz. 1: 1750–1788*, Kraków–Warszawa 1911; W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917; E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957; J. Michalski, *Do dziejów stronnictwa austriackiego i polskiej polityki Austrii po I rozbiore*, w: *Z dziejów wojny i polityki. Księga pamiątkowa ku uczczeniu siedemdziesiątej rocznicy urodzin prof. dra Janusza Wolińskiego*, Warszawa 1964, s. 139–145; idem, *Sejmiki poselskie 1788 r.*, PH 51, 1960, 1–3, s. 53–73, 331–367, 465–482; idem, *Opozycja magnacka i jej cele w początkach Sejmu Czteroletniego*, w: *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991, s. 50–62.

<sup>2</sup> W. Filipczak, *Opozycja antykrólewska wobec systemu rządów Rady Nieustającej na sejmie 1786 roku*, „Acta Universitatis Lodzianensis”, Folia Historica, 38, 1990, s. 3–22; idem, *Sejm 1778*, Warszawa 2000.

bezpośrednio po zakończeniu danej rozgrywki” (s. 12). Takie założenie pozbawia pracę naukowej wiarygodności. Sejmowa działalność opozycji była ściśle powiązana z wydarzeniami politycznymi, owymi „drobnymi sporami”, takimi jak sprawa biskupa Sołtyka w 1782 r. czy afera Dogrumowej w 1786 r. Mają one podstawowe znaczenie dla tych badań, gdyż kształtowały formę i treść wystąpienia opozycji sejmowej, a także wbrew temu, co pisze Autor, wpływały na charakter całego nurtu politycznego. Afera Dogrumowej skonsolidowała malkontentów oraz wywołała napięcie polityczne na niespotykaną po I rozbiore skale, co znalazło odzwierciedlenie w czasie sejmu 1786 r., a kontynuację akcji opozycji przyniósł Sejm Czteroletni. Badanie problemu w oderwaniu od tych wydarzeń nie tylko pozbawia pracę tła, ale musi negatywnie zaważyć na wnioskach.

Jeszcze bardziej na ocenę pracy wpływa nieuwzględnienie powiązań opozycji z obcymi dworami. Przecież Franciszek Ksawery Branicki opierał się o Grigorija Potemkina i Katarzynę II, a zapleczem Adama Kazimierza Czartoryskiego był Wiedeń. Zaangażowanie rosyjskich czy austriackich dyplomatów na sejmach w istotny sposób ważyło na ich przebiegu i kształcie opozycji. Tak było np. w 1778 r., gdy ambasador rosyjski Otto Stackelberg poparł opozycję w walce z królem, a efektem było wejście opozycjonistów do Rady Nieustającej, czy w 1786 r., gdy posłowie Rosji i Austrii byli mediatorami w konflikcie dogrumowskim. Nie można się również zgodzić z kolejnym założeniem Stroynowskiego, który dla ustalenia elementów programu malkontentów ogranicza materiał do mów i publicystyki sejmowej (s. 9). Opierając się na tym oratorstwie, Autor nie dostrzega lub nie docenia istoty rzeczy. Mowy sejmowe były nie tyle odzwierciedleniem programu opozycji, ile propagandowym narzędziem, często przedstawiającym stosunek opozycji do podnoszonego zagadnienia w sposób koniunkturalny. Mowy mogą mieć wartość źródłową, ale dopiero analizowane wspólnie z materiałami pozwalającymi prześledzić zakulisowe działania i postawy opozycji. Na przykład nie można rozpatrywać gwałtownych wystąpień sejmowych partyzantów Branickiego w 1784 r. bez powiązania tego z akcją nieobecnego wtedy na sejmie rzeczywistego inicjatora wystąpień — hetmana wielkiego koronnego.

Zastrzeżenia wzbudza również zdefiniowanie opozycji sejmowej jako „przejawu cnoty obywatelskiej. Założeniem Autora w tym przypadku jest więc „uznanie, że opozycja parlamentarna na tych sejmach miała konstruktywny charakter, a przeciwdziałanie planom króla i Rady Nieustającej wynikało z głębszych przesłanek niż niechęć do władcy” (s. 13). Przyjęcie takich założeń pozwoliło Autorowi „na spokojne sformułowanie celów i założeń badawczych”. Stroynowski zamiast dążyć do zbadania celów badanego ugrupowania politycznego (z czego dopiero można by wnioskować o ich konstruktywnym lub niekonstruktywnym charakterze), z góry sobie upraszcza zadanie, co nasuwa pytanie o rzetelność i jakość merytoryczną jego pracy.

Zasadniczym mankamentem jest też ograniczenie bazy źródłowej głównie do diariuszy i mów sejmowych. W sprawie korespondencji Autor uważa, że nie przynosi ona rewelacji, i zwraca uwagę na wypełniającą ją frazeologię, zapominając przy tym o podobnej frazeologii w mowach sejmowych (s. 19). Potwierdza to brak zrozumienia wagi podjętej problematyki, a mimo że Autor wymienia na końcu książki liczne sygnatury archiwalne, w trakcie lektury przekonujemy się, że dokonał pobieżnego przeglądu źródeł rękopiśmiennych, koncentrując się głównie na drukowanych mowach sejmowych i pamiętnikach (nie wykorzystując przy tym zresztą najważniejszych — Stanisława Augusta). To samo przy instrukcjach sejmikowych. Mimo że Stroynowski podkreśla ich dużą wartość, odesłania do nich występują szczątkowo i zazwyczaj nie dotyczą województw, gdzie ugrunto-

wane wpływy miała opozycja i w których można było spodziewać się elementów programowych; wykorzystano niemal wyłącznie instrukcje wielkopolskie.

W wykazie literatury Autor podaje imponującą liczbę 768 pozycji, ale nie zawsze radzi sobie z poprawnym wykorzystaniem opracowań i ich odpowiednią selekcją. Przy omówieniu stanu badań stosunków międzynarodowych wymienia np. *Dzieje Polski Nowożytnej* Konopczyńskiego i *Historię powszechną* Rostworowskiego, pomijając m.in. fundamentalną *Historię dyplomacji polskiej* i równie ważną *Polskę w dobie wojny o sukcesję bawarską* Michalskiego<sup>3</sup>. Przypisując szczególnie miejsce zagadnieniom wojskowości, wskazuje na publikację Leonarda Ratajczyka i Rostworowskiego, mimo że książka Ratajczyka nie wniosła niczego nowego, pomija za to dokonania Konstantego Górskiego<sup>4</sup>, który jako pierwszy poruszył tę problematykę.

Rozdział I, omawiający nurty opozycji i jej wpływy, dzieli się na trzy podrozdziały. Najpierw zostają w nich określone kryteria opozycyjności, a następnie przedstawiono ośrodki opozycyjne w kraju i siły opozycji. Jako kryteria Stroynowski wskazuje stosunek do króla, do Rady Nieustającej, patriotyzm i stosunek do Rosji. Pisząc o patriotyzmie jako podstawowym elemencie programu i frazeologii opozycji parlamentarnej (s. 35), nie definiuje jednak tego określenia, używając błędnie współczesnego znaczenia terminu (s. 37, 221, 242). Do końca lat osiemdziesiątych XVIII w. „patriota” oznaczał „republikanina”, czyli opozycjonistę. Pisząc o stosunku do Rosji, Autor miesza pojęcia „orientacji” i „sympatii”, twierdząc, że „początkowo regaliści nie widzieli powodów do krycia się ze swoimi prorosyjskimi sympatiami” (s. 37), co nie jest poparte żadnym dowodem. Jako dalsze kryteria opozycyjności Autor wymienia węzłowe punkty sporów w izbie poselskiej. Znowu wraca do podnoszonego już stosunku do Rady Nieustającej, a jako osobny fragment rozważań przyjmuje „hasła wywoławcze” poszczególnych sejmów, przez co rozumie konflikty, na których koncentrowała się opozycja. Skutkuje to powtórzeniem wcześniej sygnalizowanych wątków, które nie mogą przy tym być kryteriami opozycyjności.

W podrozdziale opisującym opozycyjne ugrupowania Autor konsekwentnie ignoruje stan badań. Wymieniając ugrupowania malkontentów, konstatuje: „W rzeczywistości jednak różnice te, pogłębiające się z czasem, przebiegały według stawianych celów. Te nowe, zasadnicze linie podziałów, przebiegały według stosunku do myśli reformatorskiej, taktyki działania opozycji i koncepcji polityki zagranicznej Rzeczypospolitej. Doprowadziły one do uformowania się dwóch szerszych ugrupowań opozycji: hetmańskiej i oświeceniowej” (s. 46). W dokumentującym tę tezę przypisie widnieje odniesienie do syntezy Michała Bobrzyńskiego. Być może dlatego, że konfrontacja z ustaleniami np. Rostworowskiego nie pozwoliłaby na stwierdzenie o nowych liniach podziałów — wykazał on wszak, że w tym okresie nie istniały zasadnicze różnice w kwestiach taktyki działań czy polityki zagranicznej, pojawiły się one w obozie malkontentów dopiero po spotkaniu w Kaniowie w 1787 r. Również starania Stroynowskiego zaakcentowania „oświeceniowego” i „konstruktywnego” charakteru opozycji puławskiej w porównaniu z konserwatywnym obozem hetmańskim nie znajdują potwierdzenia w faktach. Autor pisze: „Zasadniczą różnicą był jednak stosunek do zadań opozycyjnych, co wyrażało się w podejmowanych próbach uczestniczenia w sprawowaniu władzy,

<sup>3</sup> J. Michalski, *Polska wobec wojny o sukcesję bawarską*, Wrocław 1964; idem, *Dyplomacja polska w latach 1764–1795*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982.

<sup>4</sup> K. Górski, *Historia jazdy polskiej*, Kraków 1894; L. Ratajczyk, *Przezwyciężenie kryzysu militarnego Polski przed reformami Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1975.

choć w ograniczonym zakresie. Nurt ten [„oświeceniowy”] nie prezentował totalnej negacji i nie zamykał się w bezsilnej opozycji, wyrażającej się w wycofywaniu z życia politycznego. Początkowo grupie tej przydawano miano «partii galicyjskiej». Z czasem jednak pojawiło się określenie, oddające reformatorskie aspiracje tego nurtu, czyli «Nowa Familia», nawiązujące do tradycji, honorujące zasługi «starych» Czartoryskich i rolę Puław w tworzeniu nowoczesnego programu i charakteru opozycji” (s. 55). Tymczasem Branicki „uczestniczył w sprawowaniu władzy” nie mniej aktywnie niż niektórzy członkowie Nowej Familii, a z kolei jej sztandarowy w połowie lat osiemdziesiątych przedstawiciel, A. K. Czartoryski, stronił od aktywności politycznej. Dalsze próby nowatorstwa prowadzą do dziwnych wniosków: „Nurt ten [tzn. opozycji oświeceniowej] był szczególnie silnie związany z kulturą francuską, co prowadziło nawet do posługiwania się w prywatnej korespondencji językiem francuskim, czy masowym wtrącaniem słów i zwrotów francuskich do polskiej narracji” (s. 56). Kolejne błędy znajdują się również w podrozdziale dotyczącym niezależnych ośrodków opozycyjnych. Autor błędnie zalicza do nich Karola Stanisława Radziwiłła, który pomimo ciągot frondystycznych pozostawał w okresie rządów Rady Nieustającej wierny królowi, a także Kazimierza Nestora Sapiechę, pozostającego przecież w ścisłych związkach z hetmanem Branickim.

Rozdział II przedstawia kierunki wystąpień opozycji na sejmach od 1776 do 1786 r. Autor powtarza tu wcześniejsze błędy — niewykorzystanie literatury (mimo sporadycznego odwoływania się do niej), brak rzetelnej kwerendy archiwalnej i nieumiejętność analizy źródeł. Oto kilka z licznych przykładów. Na s. 120 Stroynowski pisze o działaniach opozycji w 1776 r.: „Uznając zło konfederacji, dostrzegano i piętnowano też dawną praktykę zrywania sejmów”, po czym cytuje fragment mowy sejmowej kasztelana radomskiego Michała Świdzińskiego, zaliczonego przezeń do opozycji lub do osób z nią związanych, o szkodliwości zrywania sejmów. Autor nie orientuje się, że podobna frazeologia wypełniała mowy sejmowe także wcześniej, a szczególnie w czasach Augusta III, co nie przeszkadzało ówczesnej opozycji (zarówno Potockim, jak później Czartoryskim) tych sejmów zrywać. Dalej Stroynowski stwierdza: „Krytyka Rady Nieustającej w 1776 r. miała szczególny charakter i była wymierzona najbardziej bezpośrednio w Stanisława Augusta, ponieważ jej członkowie byli wyjątkowo powoływani przez monarchę na pierwszym sejmie rozbiorowym, gdy w późniejszym okresie byli już wybierani przez sejmujących”, po czym odwołuje się do pracy Ryszarda Łaszewskiego *Sejm Polski w latach 1764–1793* (s. 121, przyp. 6). Jednak w przytoczonym opracowaniu nie ma ani słowa o szczególnej krytyce Rady Nieustającej na sejmie 1776 r. Łaszewski pisze tylko, że „jedynym odstępstwem od zasady wyboru Rady przez sejm było powierzenie w 1775 r. i 1793 r. królowi prawa powołania całego składu Rady”<sup>5</sup>. Opisując z kolei sytuację polityczną przed sejmem 1778 r., Stroynowski konstatuje: „Zmiana stosunku do króla, któremu Stackelberg zarzucał niewdzięczność, obliczona była głównie na pozyskanie opozycji, skłonnej wówczas szukać oparcia w Austrii przeciw Prusom i Rosji”, przy czym ów zwrot ambasadora rosyjskiego ku opozycji Autor dokumentuje gazetkami pisanymi z Warszawy (!) (s. 128, przyp. 11), a nie omawiającymi ten problem pracami Michalskiego i Zofii Zielińskiej<sup>6</sup>. Nie wiadomo również, dlaczego w spra-

<sup>5</sup> R. Łaszewski, *Sejm polski 1764–1793. Studium historyczno-prawne*, Warszawa–Poznań 1973, s. 130.

<sup>6</sup> J. Michalski, *Polska wobec wojny*; Z. Zielińska, *Ambasador Otto Stackelberg w dobie wojny o sukcesję bawarską*, w: eadem, *Studia z dziejów stosunków polsko-rosyjskich w XVIII wieku*, Warszawa 2001, s. 136–159.

wie upadku podskarbiego litewskiego Antoniego Tyzenhauza powołuje się na *Historię Polski* Mariusza Markiewicza (s. 139, przyp. 5), a nie na monografię Stanisława Kościałkowskiego, do którego ocen synteza Markiewicza nic nowego nie wnosi<sup>7</sup>. Podobny zabieg stosuje przy sprawie rozliczenia na sejmie 1780 r. litewskich komisji, Skarbowej i Wojskowej. Pisze: „W 1780 r. Antoni Tyzenhauz został zmuszony do natychmiastowego złożenia rachunków, co oznaczało koniec jego kariery w partii królewskiej, w której odgrywał kiedyś tak znaczącą rolę. Nie zdołał też zyskać już poważniejszej pomocy od «... swoich dawnych Przyjaciół. Ale każdy z nich przyjaźniejszy królowi, popierać go nie mógł»”. W przypisie widnieje odniesienie do gazetki pisanej oraz konstatacja Autora, że „na stanowisko monarchy wpłynęła między innymi nadmierna i zbędna brutalność w dążeniu do zapewnieni [sic — A. D.] królowi pełnego zwycięstwa na sejmikach litewskich, którą wytykał mu już w 1776 r.” i powołanie się na list Stanisława Augusta do Tyzenhauza z 1776 r. (s. 149, przyp. 2). Zamiast ustaleń Kościałkowskiego znowu mamy powołanie na gazetkę pisaną i przypis odnoszący się do okresu wcześniejszego, w którym zresztą pozycja podskarbiego była jeszcze mocna.

Powołanie się na gazetkę pisaną, jako podstawowe źródło dla tak istotnych spraw, jak założenia polityki państw zaborczych wobec Polski, występuje również przy omawianiu kodeksu Andrzeja Zamoyskiego (s. 151, przyp. 5). Autor wykorzystuje to marginalne dla podjętego tematu źródło również często, jak pomija literaturę przedmiotu. Widać to także przy omawianiu sprawy biskupa Sołtyka na sejmie 1782 r. Przedstawiając znane fakty na s. 160–163, na 27 przypisów tylko w dwóch odwołuje się do literatury, przy czym nie podaje najważniejszych pozycji autorstwa Kazimierza Rudnickiego i Marii Czeppe, ale biogram Józefa Markowskiego pióra Ryszarda Chojeckiego i artykuł Richarda Butterwicka<sup>8</sup>, notabene podając błędny opis bibliograficzny tego ostatniego. Stroynowski nie radzi sobie też z analizą źródeł. Pisze: „Właśnie bogactwa biskupa krakowskiego, a nie sprawa kwestionowanego obłędu biskupa miały być według dość powszechnej opinii główną przyczyną odsunięcia Sołtyka z biskupstwa i wyznaczenia jego koadiutorem Michała Poniatowskiego” (s. 161), a dowodem ma być potraktowana à la lettre mowa posła opozycyjnego Wojciecha Suchodolskiego. Dalej stwierdza w przypisie: „Co ważne, że argumenty te powtarzały się również w korespondencji wymienionej pomiędzy opozycjonistami, co nadaje im waloru prawdziwego przekonania” (s. 161, przyp. 2). Nie wiadomo, dlaczego wspomniane opinie mają być prawdziwe tylko dzięki temu, że ich autorami są opozycjoniści. Jest to nie tylko błędne odczytanie źródeł, ale błąd w rozumowaniu i przemilczanie znanych faktów. Stroynowski powinien bowiem dodać, że biskup Poniatowski zarząd diecezji oddał w ręce najbliższych współpracowników Kajetana Sołtyka, a przyznany sobie w 1782 r. dochód przeznaczył na cele dobroczynne. Można o tym przeczytać w biogramie biskupa w PSB.

Inny przykład lekceważenia dorobku poprzedników ujawnia kwestia spłaty królewskich długów na sejmie 1784 r. Jak wiadomo, opozycja wykorzystwała tę sprawę do ataków na Stanisława Augusta, w czym nieoczekiwanie otrzymała wsparcie od zaliczanego wcześniej do królewskiego obozu Szczęsnego Potockiego. Autor recenzowanej pracy, opisując całą rzecz, powołuje się na mowy sejmowe i diariusz, przy czym przemilcza ważny biogram wojewody ruskiego

<sup>7</sup> S. Kościałkowski, *Antoni Tyzenhauz, podskarbi nadworny litewski*, t. 1–2, Londyn 1970–1971.

<sup>8</sup> K. Rudnicki, *Biskup Kajetan Sołtyk 1715–1788*, Kraków–Warszawa 1906; M. Czeppe, *Sołtyk Kajetan*, PSB, t. 40, Warszawa–Kraków 2001, s. 386–403; R. Butterwick, „*Intrigue et simonie*”. *Wokół biskupstwa krakowskiego w 1789 roku*, KH 111, 2004, 3, s. 104–105.

autorstwa Rostworowskiego i pracę Macieja Wojtyńskiego<sup>9</sup>. Pisze: „W tej dyskusji szczególnie ważne było wystąpienie Szczęsnego Potockiego, który 4 XI 1784 r. zaapelował do Stanisława Augusta o odrzucenie ofiarowanej mu spłaty długów: „...zapominając o potrzebach Stanu... ofiaruje Ci znowu część intrat Skarbu, a przeto bezpieczeństwo publiczne powiększyć mogące. Daje Ci Królu Naród bez obrony, i że tak rzekę w nędzy będący... Twym przykładem niech się uczą Królowie, że ten podatek, któren ubogi, ale wolny Rzeczypospolitej Obywatel z własnej dla Stanu składa uchwały, nie na przepych Monarchów, ale na własną tychże wolnych ludzi iść powinien obronę.» To wystąpienie nie zostawiało złudzeń co do postawy wojewody, który nieodparcie wykazał związek spłaty królewskich długów z koniecznością ograniczenia innych potrzeb państwa, łącznie z tak popularną sprawą aukcji wojska” (s. 172–173). Nie wiadomo, na czym Stroynowski opiera przekonanie, że słowa wojewody ruskiego dowodzą związku między pokryciem długów Stanisława Augusta a innymi potrzebami państwa, głównie ograniczeniem aukcji wojska. Dla przeciwników króla było to przede wszystkim hasło propagandowe. Wiadomo przecież m.in. dzięki pracy Rostworowskiego, że ta kwestia była niezwykle popularna, jednakże wszelkie próby jej zrealizowania były torpedowane właśnie przez malkontentów. Zablokowanie przez sejmujących funduszy na spłatę królewskiego zadłużenia bynajmniej nie oznaczało przeznaczenia ich np. na wojsko. Autor odczytuje tekst źródłowy dosłownie, bez należytego dystansu i krytyki. Warto też wspomnieć, że przy opisywaniu krytyki Departamentu Wojskowego Stroynowski również powołuje się na mowy sejmowe i diariusz (s. 174), pomijając wspomnianą wyżej publikację Rostworowskiego, który dokonał rzetelnej analizy i wskazał na konstruktywne oraz negatywne cechy opozycyjnych wypowiedzi<sup>10</sup>.

Przedstawienie działań opozycji na sejmie 1786 r. Stroynowski rozpoczyna od ogólnego rysu wewnętrznej sytuacji politycznej, w którym nie stroni od też kontrowersyjnych. Uważa zaangażowanie Stanisława Augusta w wycofanie z Polski rosyjskiego regimentu Jana Michała Sołłohuba uprowadzającego ludność do Rosji za pretekst do wykazania Katarzynie II swojej niezbędności. Popiera również tezę Filipczaka, „że w obliczu planowanej w 1787 r. podróży do Kaniowa królowi zależało na zmobilizowaniu opozycji do ostrych wystąpień na sejmie 1786 r., by zyskać argumenty przeciw kontynuowaniu sejmów zwyczajnych i dlatego właśnie podjęte zostały działania o charakterze prowokującym, jak niepopularna reforma kawalerii” (s. 181). Niestety, ani Filipczak, ani Stroynowski nie wspierają się tu na żadnych dowodach źródłowych. Równie bezpodstawnie wygłasza Autor opinię o wyjątkowej swobodzie poczynań opozycji dzięki zmianie w sposobie kierowania akcją sejmikową, którą monarcha miał dopiero wówczas prowadzić bezpośrednio, nawiązując osobisty kontakt z prowincją szlachecką (s. 182). Tymczasem szczegółowa analiza materiału sejmikowego nie wykazuje większych zmian w polityce sejmikowej monarchy w stosunku do lat wcześniejszych i nie ma żadnych przesłanek, z których Stroynowski mógł wysnuć taką tezę. Równie niewiarygodnie brzmi opinia, że przed sejmikami poselskimi oczekiwano całkowitego zwycięstwa obozu królewskiego, „który w przypadku zgody Rosji na skonfederowanie sejmu miał nawet zepchnąć opozycję na margines działań, czy nawet zupełnie zmusić ją do milczenia. W czasie sejmików poselskich rozgorzała szczególnie ostra walka o mandaty, co wynikać miało z pojawiających się pogłosek o możliwości skonfederowania sejmu, co miało rodzić

<sup>9</sup> M. Wojtyński, *Szkatuła Prywatna króla Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Warszawa 2003.

<sup>10</sup> E. Rostworowski, op. cit., s. 144–145.

nadzieje na udział w grabieży mienia narodowego na wzór I sejmu rozbiorowego” (s. 182–183). Gdyby Autor nie oparł się w tym przypadku na plotkach z gazetek pisanych, ale na korespondencji, wiedziałby, że Rosja nie wyrażała zgody na konfederację. Nie mogło również być mowy o przekonaniu stronnictwa królewskiego o łatwym zwycięstwie, gdyż na Podolu czy w Kijowskim aktywność mal-kontentów była tak znaczna, że brakowało regalistów chętnych do poselstwa<sup>11</sup>.

W dalszej części pracy Stroynowski fałszywie przedstawia konflikt wywołany aferą Dogrumowej, który wpłynął na kształt sceny politycznej przed sejmem i zdominował w znacznym stopniu jego obrady. Wiosną 1785 r. sąd marszałkowski wydał dekret skazujący awanturnicę na więzienie, jednakże afera została rozdmuchana przez Branickiego, którego nazwisko znalazło się w uzasadnieniu wyroku z inspiracji marszałka nadwornego litewskiego Ignacego Potockiego. Źródła nie pozostawiają wątpliwości, wyraźnie wskazując na prowokację mal-kontentów, tymczasem Stroynowski pisze, że opozycji pomogła „zbytńia gorliwość stronników króla, którzy popełnili błąd (?) wpisując nazwisko Branickiego do dekretu karzącego Dogrumową” (s. 186). W przypisie znajduje się zresztą coś zupełnie przeciwnego — fragment listu Stanisława Augusta do Augustyna Debolego wskazujący na marszałka nadwornego litewskiego Potockiego jako autora tej inicjatywy. Następnie Stroynowski stwierdza: „Należy zauważyć, że w aferze uczestniczyli ludzie dopiero przybyli do Polski (Dogrumowa i nobilitowany w 1768 r. Franciszek Ryx, pochodzący z Flandrii) lub zupełnie przypadkowo będący w centrum wydarzeń cudzoziemcy (adiutant Krakowetz i kupiec Wilhelm Taylor)” (s. 187, przyp. 1). A przecież wiadomo, że głównymi aktorami byli Elżbieta Lubomirska, Ignacy i Stanisław Kostka Potoccy oraz A. K. Czartoryski. Bezpodstawne jest stwierdzenie Stroynowskiego, że z afery mógł być zadowolony Stanisław August, m.in. dzięki uderzeniu w Branickiego (s. 187). Autor bezkrytycznie uwierzył w propagandowy ton mów sejmowych hetmana wielkiego koronnego, nie dostrzegając, że był to jedynie element walki politycznej. Branicki nie tylko nie ucierpiał, ale wygrał proces sądowy dotyczący Kamiennego Brodu, którego rozstrzygnięcie na korzyść hetmana było manifestacją dobrej woli króla, skutecznie również wykorzystał całą sprawę do podburzenia sejmu. Stroynowski w przypisie notuje też, że „ofiara afery Dogrumowej stał się też gen. Jan Komarzewski, który musiał w 1788 r. odsprzedać stanowisko Augustynowi Gorzeńskiemu. Por.: *Stroynowski, Zmiany sytuacji*, s. 92–93”. W artykule, który miał uzasadnić tę tezę, znajduje się to samo, co w książce, również bez żadnych dowodów. Warto więc dodać, że szukanie przyczyn upadku Komarzewskiego w aferze Dogrumowej jest nietrafne. Szef kancelarii wojskowej był atakowany przez hetmańską opozycję od 1778 r., a w 1788 r. wykorzystano atmosferę patriotycznego uniesienia z początków Sejmu Czteroletniego do ostatecznych z nim porachunków, wysuwając głównie zarzut rusofilstwa<sup>12</sup>. Tych ustaleń dokonanych przez Andrzeja Zahorskiego Autor zdaje się nie znać, mimo że w wykazie literatury figuruje biogram Komarzewskiego. Podobne braki można dostrzec w opinii dotyczącej projektów reformy armii autorstwa Komarzewskiego. „W czasie akcji sejmikowej — pisze Autor — zabrakło już poparcia dla efektu jego [Komarzewskiego] pracy, chociaż nadal był on polecany szczególnej łaski królewskiej. Nawet całkowicie regalistyczne sejmiki nie umieściły w swoich instrukcjach zalecenia o popieraniu regulaminów, które w tej sytuacji zostały skazane na odrzucenie”

<sup>11</sup> B. Zaleski, *Korespondencja krajowa Stanisława Augusta z lat 1784 do 1792*, „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu”, 1870–1872, s. 194–195.

<sup>12</sup> A. Zahorski, *Komarzewski Jan Baptysta*, PSB, t. 13, Wrocław-Kraków 1967–1968, s. 381.

(s. 188). Stroynowski nie orientuje się, że projekty te zostały przesłane szlachcie do rozpatrzenia dużo wcześniej, bo w 1785 r. i na początku 1786 r., a to dla lepszego zapoznania się z nimi, i nie były elementem walki sejmikowej toczącej się głównie wokół afery Dogrumowej. Nie zauważa również, co wynika z analizy pozostałych instrukcji, że dla sejmikujących ważniejszą kwestią była reforma poboru rekruta. Autor odwołuje się przy tym jedynie do instrukcji żmudzkiej i wielkopolskiej, a wiele w tej kwestii mógłby skorzystać dzięki szerszej kwerendzie. Stroynowski potraktował zresztą cały ten problem pobieżnie, mimo że na sejmie 1786 r. był to najważniejszy, po aferze Dogrumowej, front walki opozycji z królem i Radą Nieustającą. Mógł przy tym wykorzystać prace Górskiego, Rostworowskiego oraz publikację Filipczaka *Rola spraw wojskowo skarbowych w walce politycznej na sejmie 1786 r.*<sup>13</sup> Inny przykład nieumiejętności odczytania materiału źródłowego ilustruje przedstawienie rugów sejmowych. „Wbrew oczekiwaniom — podsumowuje tę kwestię Autor — sprawa rozdwojenia sejmików nie wywołała ciekawszej dyskusji, a niektóre mowy, wygłaszane w tej kwestii były tak zawile, że właściwie nie wiadomo, które stanowisko prezentowały” (s. 190). Gdyby wcześniej Stroynowski nie zrezygnował ze śledzenia zakulisowych działań politycznych, wiedziałby, że decyzje w sprawie rugów poselskich zapadły poza izbą sejmową i dzięki mediacji Stackelberga uzgodniono, że z Podola przejdą posłowie królewscy, a z Wołynia opozycyjni. Można też zauważyć, że Autor jedynie marginalnie wykorzystał artykuł Filipczaka: *Rugi poselskie i losy „rozdwójonych” sejmików przedsejmowych w latach 1778–1786*<sup>14</sup>, odwołując się do niego tylko jeden raz.

Przy tak słabym poziomie analizy i ignorowaniu stanu badań, podsumowanie dokonane na końcu tego rozdziału nic nowego nie wnosi (s. 198–200). Autor bezpodstawnie przyjął rok 1780 jako granicę chronologiczną zmian w celach i metodach walki „oświeceniowej” opozycji sejmowej. Pisze: „W efekcie klęski dotychczasowego programu na sejmie 1780 r. opozycja wykonała zasadniczy zwrot w swojej polityce, tworząc z Puław ośrodek programowy i propagandowy oświeconego sarmatyzmu, który miał zapewnić jej tak cenne poparcie patriotycznej i wykształconej części prowincji szlacheckiej” (s. 199). Według Stroynowskiego świadectwem tej klęski malkontentów w 1780 r. była niewielka aktywność w dyskusji sejmowej. Zamieszcza zestawienie mające obrazować poparcie opozycji na kolejnych sejmach okresu Rady Nieustającej, po czym stwierdza: „Dopiero z tego zestawienia widać, jak głęboki kryzys przeżyła opozycja w 1780 r., gdy jej wpływ na dyskusję był nawet niższy niż w 1776 r. Siła jej oddziaływania gwałtownie wzrosła i nowe metody walki politycznej zaowocowały tym, że nawet w czasie kryzysu przywództwa po śmierci Lubomirskiego jej pozycja na sejmie 1784 r. była silniejsza niż w 1778 r., gdy dzięki poparciu Stackelberga sięgała po miejsca w Radzie Nieustającej” (s. 200). Tezy Autora sprzeczna są z dotychczasowymi ustaleniami literatury, tym bardziej należało wykorzystać przynajmniej konstatacje Michalskiego o opozycji sejmowej przed Sejmem Czteroletnim.

Rozdział III dotyczy charakteru poczynań opozycji. W podrozdziale dotyczącym efektywności działań Autor usilnie, nie zważając na fakty, stara się przypisać opozycji konstruktywny charakter. Jałowość i destrukcyjny charakter jej działań albo przemilcza, albo tłumaczy ograniczeniami formalnymi. Według niego „skomplikowana i czasochłonna procedura obrad w znacznym stopniu

<sup>13</sup> W. Filipczak, *Rola spraw wojskowo-skarbowych w walce politycznej na sejmie 1786 r.*, „Acta Universitatis Lodziensis”, Folia Historica, 49, 1993, s. 49–65.

<sup>14</sup> W. Filipczak, *Rugi poselskie i losy „rozdwójonych” sejmików przedsejmowych w latach 1778–1786*, CPH 49, 1997, 1–2, s. 65–85.



pozbawiała opozycję szansy wzięcia udziału w debacie o większym znaczeniu” (s. 207). Stronniczość przebija również z opinii, że mające de facto wyczerpywać sejmowy czas procedury — wysłuchiwanie sprawozdań i ocena rezolucji Rady Nieustającej — budziły sprzeciw opozycji (s. 207), gdy, jak wiadomo, na tym polu malkontenci poczynali sobie niezwykle aktywnie, atakując Radę Nieustającą. Na s. 207–212 Autor najpierw narzeka na gadulstwo sejmowe, po czym przedstawia ten instrument jako najsilniejszą broń opozycji będącą „symbolem zaangażowania opozycji w życie publiczne, świadcząc o znajomości potrzeb kraju, jak też wyrabiając poczucie odpowiedzialności za losy państwa w stopniu nieporównywalnie wyższym niż w systemach absolutystycznych” (s. 212). Wreszcie pisze o mowach sejmowych: „Przyjmuję więc, że nie zawsze te mowy sejmowe były odbiciem rzeczywistych przekonań, lecz mogły być również wynikiem konieczności szukania dróg zyskania aprobaty, będącej celem politycznego działania. — — Prowadzi to jednak do pojawienia się poważnych wątpliwości co do autentyczności wystąpień parlamentarnych [podkreślenie — A. D.], szczególnie przy zauważeniu znanego głównie z późniejszego okresu zwyczaju kupowania mów sejmowych, które też przygotowywali przywódcy polityczni swoim zwolennikom (i nie tylko)” (s. 219). Jest to stwierdzenie o tyle ważne, że praca opiera się właśnie na mowach sejmowych, wykorzystywanych dosłownie i bezkrytycznie, co przy ignorowaniu ustaleń literatury czyni wnioski mało wiarygodnymi.

W dalszej części tego rozdziału Autor formułuje tezy gloryfikujące malkontentów. Pisząc o ośrodku puławskim, stwierdza, że zasadniczym powodem do chwały tego nurtu opozycji „miały być osiągnięcia na polu pracy organicznej, tworzącej podstawy dla odbudowy gospodarczej i kulturalnej kraju oraz szerzenia postaw moralności politycznej i przywiązania dla tradycyjnych wartości” (s. 248). Ta pozytywistyczna wizja jest pozbawiona podstaw źródłowych i dotyczy innej epoki. Zamiast dowodów Autor umieścił tu przypis do mowy sejmowej S. K. Potockiego, nie przytaczając wszakże jej treści. W ten nurt wypowiedzi wpisuje się też ocena A. K. Czartoryskiego, kreowanego niemal na bohatera narodowego, który, według Stroynowskiego, „podjął walkę z królem, tworząc nowy program wyjścia kraju z upadku i zależności” (s. 251). Apogeum tej apologii to podrozdział dotyczący oceny działań opozycji, który rozpoczyna się od stwierdzenia, że „na tle bardzo ograniczonych zadań i minimalnych możliwości reformatorskich sejmu możliwe jest nawet uznanie zbędności stawiania pytania o stosunek opozycji do reform, o konstruktywność jej wystąpień i inicjatyw ustawodawczych” (s. 263). Stroynowski zaznacza, że taka „konstruktywność” jednak miała miejsce i jako jej przejawy wymienia zaangażowanie w kwestiach budżetowych i proceduralnych, a „przy każdym z tych zadań sejmu opozycja szukała szans porozumienia z dworem” (s. 266). Ponownie otrzymujemy sprzeczną ze stanem badań tezę, którą Autor oparł na druku ulotnym, będącym tekstem propagandowym.

Jednostronną perspektywę Autora wobec badanej tematyki można też wykażać na przykładzie analizy stosunku opozycji do organizacji i aukcji wojska. Stroynowski pisze: „Zasadniczym hasłem opozycji w kwestii wojska było utrzymanie jego gotowości do obrony kraju, czemu służyć miało zapewnienie mobilności i gotowości armii, a także odpowiedniej struktury. Na drugim dopiero miejscu, aczkolwiek coraz silniej akcentowanym, znajdowała się konieczność aukcji wojska. Bez jej przeprowadzenia nie można było myśleć o rzeczywistym bezpieczeństwie kraju, o obronie jego granic i niezależności od obcych państw” (s. 272). W przypisie czytamy: „Za poważne jej ograniczenie uznano likwidację wozów prowiantowych, co miało prowadzić do tego, że żołnierze «... w spokojności na

miejscu czekać będą reszty kraju zaboru — I. Krzucki, Głos... 26 [1778] ZM 1778»". Następnie omawia problem regulaminów wojskowych autorstwa Komarzewskiego (s. 275), mimo że tym zagadnieniem zajmował się już w rozdziale II (s. 187–188). Po krytyce inicjatyw królewskich Stroynowski stwierdza, że oferty opozycji dotyczące spraw wojskowych zostały przedstawione jeszcze na sejmie 1782 r., „nie mogły być jednak przyjęte przez króla ze względu na Rosję, jak i na zupełnie odmienną koncepcję sprawowania rządów” (s. 275). Wyliczane dalej opozycyjne projekty, zawarte w mowach sejmowych, pochodzą jednak z innych sejmów, a nie z 1782 r. (s. 278–284). Można się z tych „ofert” dowiedzieć, że opozycja dążyła do aukcji wojska i oparcia jej na kawalerii narodowej, wzmocnienia armii szeregowcami i ograniczenia sprzedaży szarż. Autor twierdzi więc, że opozycja popierała aukcję wojska, ale nie wspomina o odmowie zwiększenia świadczeń podatkowych na ten cel i poważnie uznaje, iż wyjściem z sytuacji było oszczędzanie na pensjach urzędników.

Równie korzystnie dla opozycji — znów bez dowodów źródłowych — wypadają oceny jej stosunku do władz wykonawczych: „opozycja wykazywała dużo dobrej woli w czasie kontroli władz” (s. 269), inicjatywy ustawodawczej — musiała starać się o zapewnienie sejmowi odpowiedniej rangi ustawodawczej, a także przeciwna była tworzeniu prawa w pośpiechu i bez dyskusji. Przedstawiała również własne projekty, których celem było „wyeliminowanie najpoważniejszych problemów funkcjonowania państwa”. Natomiast dla króla sejm sprowadzał się „do roli sprawnej maszynki do głosowania” (s. 285). Autor następnie chwali koncepcje opozycji nadania szerszego znaczenia sesjom prowincjonalnym, nie dostrzegając interesowności w projekcie, który zwiększyłby przede wszystkim wpływy malkontentów, a także przedstawia wkład opozycji w usunięcie z praktyki parlamentarnej zasady liberum veto (s. 286–287), gdy de facto opozycja w obstrukcji sejmowej to właśnie veto, jako prawo do niedopuszczania do dyskusowania spraw istotnych, wykorzystywała.

Rozdział IV zatytułowany „Opozycyjne koncepcje systemu władzy” został podzielony na kilka części, w których przedstawiane są postawy opozycji wobec władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Nie wnosi on prawie nic nowego, gdyż większość omawianych tu spraw, tak jak stosunek do króla, sejmu czy Rady Nieustającej, była już poruszona w poprzednich rozdziałach.

W rozdziale V Stroynowski przedstawia stanowisko opozycji wobec kultury i gospodarki. Ponieważ brak mu konkretów, więc mówi o najróżnorodniejszych sprawach czy to inicjowanych przez króla, czy przez innych działaczy, niekoniernie niezwiązanych z opozycją. Tę metodę pisania o wszystkim uzasadniać ma teza, że w tych dziedzinach trudno oddzielić działania opozycji od poczynań regalistów. Powiedzmy jasno — w dziedzinie pracy pozytywnej ani opozycja nie robiła wiele, ani źródła Stroynowskiego (odnoszące się przede wszystkim do sesji sejmowych) tego nie pokazują. Otrzymujemy tekst przedstawiający w znacznym uproszczeniu sprawy dobrze znane i omówione w literaturze. Podsumowanie dokonane przez Autora jest powtórzeniem jego wcześniejszych, niedowiedzionych tez, a najczęściej używane przymiotniki dotyczące roli i działalności opozycji to „pozytywna”, „konstruktywna” i „odpowiedzialna”.

Na zakończenie należy zwrócić uwagę na pewne cechy charakterystyczne warsztatu Stroynowskiego, które w sposób istotny wpływają na ocenę omawianej pracy. Jest to przede wszystkim nagminne tworzenie przypisów, które nie są potwierdzeniem, a często nawet nawiązaniem do tekstu głównego. Stwarza to tylko wrażenie dokumentacji i naukowego charakteru pracy przy braku rze-

telnego uzasadniania stawianych tez. Oprócz wymienionych już wyżej przykładów można przytoczyć kolejne. I tak Autor, pisząc o założeniach badawczych, za podstawowe uznaje konstruktywny charakter opozycji parlamentarnej, a przeciwdziałanie Radzie Nieustającej i królowi usprawiedliwia głębszymi przesłankami — w przypisach zaś umieszcza odniesienie do realiów z początku XVIII w. (przyp. 5, s. 13). Na s. 251 pisze: „Jeszcze istotniejszy wkład w kształtowanie patriotyzmu wniósł ośrodek puławski, którego postawa w tych sprawach traktowana była jako przejaw naturalnej konkurencji Adama Czartoryskiego wobec kosmopolitycznego dworu królewskiego”, a w przypisie stwierdza: „Szczególnie znamieną była tutaj postawa królewskiego bratanka, który w 1776 r. pisał: «Żywiłem taką niechęć do swego kraju po okropnych scenach, których byłem świadkiem w okresie rozbiorów, że wracałem z mocnym postanowieniem zapewnienia sobie najskromniejszej choćby egzystencji, byle poza Polską» S. Poniatowski, *Pamiętniki Synowca Stanisława Augusta*, przeł. J. Łojek, Warszawa 1979, s. 53”.

Często w wywodach Stroynowskiego pojawiają się sprzeczności. Np. na s. 18, podając źródła archiwalne wykorzystane w pracy, wymienia registry posłów i senatorów sporządzane pod kątem przydatności dla poszczególnych ugrupowań politycznych, oceniając je jako bardzo cenne źródło, po czym w następnym zdaniu pisze, iż często oceny znajdujące się w tym źródle nie znajdowały potwierdzenia w sejmowej praktyce. Usilnie forsowana przy końcu I rozdziału teza o niewielkich możliwościach opozycji wobec zdominowania sejmu przez regalistów została obalona przez samego Autora. Początkowo stwierdza, że nawet na najbardziej korzystnie przebiegających dla niej sejmach uzyskiwała ona poparcie 20–30% uczestników, po czym w przypisie pisze, iż „Ostateczna liczba osób związanych z działaniami opozycji była zawsze wyższa o przynajmniej 50% (aż do 76% w 1784 r.) dzięki pozyskaniu bardziej niezależnych posłów i senatorów” (s. 113).

Znajdujące się na końcu książki aneksy to wykazy członków opozycji i osób z nią związanych. Przy ich nazwiskach wskazano na sejmy, w których uczestniczyli. Nie wiadomo, dlaczego Autor w tym przypadku najpierw wymienia wszystkie osoby należące według niego do tej grupy, następnie wyodrębnia nazwiska opozycjonistów, po czym z tych samych nazwisk tworzy kolejne listy z podziałem na prowincje. Podobnego zabiegu dokonuje ze spisami posłów niezależnych. Zdziwienie budzi występowanie na tych listach tych samych osób po kilka razy, dla każdego sejmu oddzielnie, zamiast zaznaczenia odpowiednich lat, w których miały miejsce posiedzenia sejmowe, przy nazwisku. Wszystko to tworzy wrażenie chaosu.

Obszerny spis literatury można było potraktować bardziej wybiórczo, część publikacji znalazła się w nim bez uzasadnienia, np. praca Stefanii Ochman *Frekwencja senatorów na sejmach za panowania Jana Kazimierza Wazy (1649–1668)*, którą zresztą Autor wykorzystał z niezrozumiałych powodów w przypisie na temat liczby senatorów w 1778 r. Stroynowski nie odróżnia publikacji Ewy Zielińskiej od prac Zofii Zielińskiej, przypisując je tej ostatniej. Z kolei przy pozycji Anny Grześkowiak-Krwawicz *O formę rządu czy o rząd dusz. Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego* błędnie podaje tytuł: „O reformę rządu czy dusz...”. Zastrzeżenia budzi indeks nazwisk. Brakuje osób występujących w tekście (np. Nikity Panina), Stanisław Badeni występuje bez imienia, podobnie Franciszek Strzałkowski i inni. Uwagę zwracają liczne literówki, np. przyp. 3 na s. 57: „te związki trwały były kontynuowała po jego śmierci Elżbieta Lubomirska”; sejm 1778 r. występuje jako sejm 1178 r.; zamiast „losy państwa” mamy „lasy

państwa” (s. 212) — tak prawie na każdej stronie. Być może te błędy wynikają z faktu, że, jak można dowiedzieć się ze strony redakcyjnej, skład i opracowanie komputerowe wykonał Autor. Do wymienionych wyżej mankamentów należy dodać nieznamość instrukcji wydawniczej — Stroynowski cytuje teksty źródłowe bez żadnych zasad i z licznymi błędami.

Autor podjął temat ważny. Niestety, wskazane wyżej zasadnicze mankamenty sprawiają, że ocena jego pracy jest negatywna.